

Arach / BDF, #CHARLESMANSON

Kiedy robię swój własny syf
To ludzi chcą na mnie wieszać psy
Lepiej idź w chu* z tym
Mie słucham ludzi gonie sny
Oto mój styl
Choć głos mam po Wojtku
Odkąd gramy ramie w ramie
To mój głos rozsądku
Na początku było różnie
Ale prawda jest taka
Ze nawet ptaka od małolata uczą jak się lata
Teraz daj mi bit
I na niego godzinne
A będziesz się tym jarał jak nasączony w benzynie
Rzeka słów płynie
Jak narkomani na kase
Rozwalam łeb, jak skok na trampolinie w pustym basenie
Mówiąc nawiasem czasem
Myśli mam o trumnach
Albo chciałbym grać w pokera tam gdzie za stół robi kur*
Mogą robić ze mnie durnia
Ale weź im powiedz, jeśli założą mi kaftan to chce ten po Mansonie

Popapraniec na majku
Zróbcie przejście
Chu* brata na karku będę żył wiecznie
Gotowy do marszu urządzę wam przedsmak
Piszac 'praca czyni wolnym'
Na bramie od piekła
/2x

Wyłączony na krzywdy jak najwięksi zwyrodnialcy
Gloryfikowani wcześniej wielcy światowi zbawcy
Będę pastwił się nad tymi, którzy chcą mi zaszkodzić
Nie mam korony bo mi przeszkadzają nosić rogi
Lepiej zabierz nogi za pas, póki cię w nim nie przetnę
Wjeżdżam nawet pod zakaz, łamię zasady jak rękę
Słyszę wycie kundli, mijam kolejną bramę
Naruszyłem się żyć w dżungli; nic nie wiedziałem
Możesz kogoś tutaj wkur*, pozamiatane
Jeśli popadniesz w dług, lepiej myśl nad ich oddaniem
Możesz dla mnie walić faję albo w koło je opychać
Mam mocno wyjebane jaki prowadzisz styl życia
Opinia mi zwisa jak wisielce po piwnicach
Zamiast ZAKS-a opłaca nas .. i jets kostnica
Lepiej się przyzwyczaj albo w pizdu zniełub
Mam wersy głębsze niż gardła matek hejterów

Popapraniec na majku
Zróbcie przejście
Chu* brata na karku będę żył wiecznie
Gotowy do marszu urządzę wam przedsmak
Piszac 'praca czyni wolnym'
Na bramie od piekła
/2x